Wydanie wieczorowe. Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 17 Lipca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 195.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80, miesięcznie 60 kop.
Za odnoszenie do domów 10 kop. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9. do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

16-go lipca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Po obydwóch stronach Somme silna działalność artylerji. W ciągu południa cztery silne ataki angielskie w odcinku Ovillers — Bazentin — Le Petit, załamały się przed naszemi linjami podobnie jak i przed południem, atak wykonany na wschodzie od Bazentin. Na południu od Somme rozwinęła się wieczorem ożywiona walka pod i na południu od Biaches. Część tej wsi znowu została przez nas obsadzoną. Wzięto przeszło 100 jeńców. Pod Barleux, jak również w okolicy Estree i na zachodzie stąd, odparto ogniem zatorowym ataki francuskie, wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela: Na wschodzie od Mozy skierowali Francuzi po południu wielkie siły na wzgórze „Froide Terre" i przeciwko Fleury. Podczas powtórzonego przez nich wieczorem ataku wtargnęli na południowym zachodzie od fortu Thiaumont do małej części naszej przedniej linji, o którą toczy się jeszcze walka. Na pozostałym froncie toczyła się akcja patroli nieprzyjacielskich, a na północy od Oilches —Craonelle odparty został atak większego oddziału. Na północy od Chilly patrol niemiecki sprowadził 24 Francuzów i karabin maszynowy.

Na zachodzie od Loos zestrzelony został przez piechotę latawiec nieprzyjacielski. Spadł on do naszych przeszkód.

Pod Nestle wpadł w nasze ręce dwupłatowiec, uszkodzony ogniem obronnym.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Żadnych szczególnych wydarzeń

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Kontrataki rosyjskie przeciwko odzyskanym przez nas linjom w okolicy Skribowa pozostały bez skutku, 6 oficerów i 11 żołnierzy wpadło w nasze ręce.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Na południowym zachodzie od Łucka wojska niemieckie znajdują się w kontrataku przeciwko atakującym siłom rosyjskim.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera,

Na froncie armji generała hrabiego Bothmera, sytuacja jest niezmieniona.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 16-go lipca.

Z widowni rosyjskiej.

Na Bukowinie zaatakował nieprzyjaciel ponownie wczoraj stanowiska nasze na wzgórzu Kapul i około Łuczyny. Został on odrzucony w walce ręcznej. Liczba wziętych jeńców pod Jabłonicą wzrosła do 3 oficerów i 315 żołnierzy. W okolicy Nowo-Poczajewa nie powiódł się atak rosyjski na nasze oddziały czołowe. Na południowym zachodzie od Łucka znowu toczą się ostre walki. Na zachodzie od Turczyna wojska nasze odparły silny, po gwałtownem przygotowaniu przez artylerję, wykonany atak rosyjski.

Z widowni włoskiej.

Na stanowiska nasze w okolicy wąwozu Barcola ponownie skierowany był silny ogień artylerji.

Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bombami Vielgereuth bez powodzenia.

W okręgu Tofana załamały się ponowne ataki Włochów.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nad dolną Vojusą walki artylerji i starcia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Neutralni.

Dwa lata minie wkrótce od wybuchu wojny między Austrją a Serbją, która rozpętała się niebawem w zawieruchę niemal ogólnoeuropejską. Z pośród 20 państw, istniejących w naszej części świata, wszystkie wielkie mocarstwa i kilka pomniejszych bierze udział w tej wojnie. Tylko 8 mniejszych państw zdołało się utrzymać dotychczas na stopie neutralnej. Są to: Szwecja, Norwegja, Danja, Holandja, Hiszpanja, Szwajcarja, Grecja i Rumunja. W porównaniu jednak z wojującemi mocarstwami stanowią one wszystkie razem wzięte siłę niewielką. W każdym bądź razie połączone, mogłyby one wystawić około 3-ch miljonów żołnierzy i poważną flotę.

Rozumie się, że o jakiemś solidarnem wystąpieniu neutralnych i poparciu przez nie bądź koalicji, bądź państw centralnych — mowy niema. Mogą się łączyć tylko niektóre z nich, jak to już uczyniły trzy państwa skandynawskie: Szwecja, Norwegja i Danja, które zawarły z sobą sojusz w celach obrony. Trzy te państwa mają około 11 miljonów mieszkańców i mogą wystawić 800 tysięczną armję; ich flota wojenna składa się z 232 jednostek bojowych i 764 dział. Z siłą tą strony walczące muszą się liczyć.

Największem z pośród państw neutralnych jest Hiszpanja z 20 miljonową ludnością. Państwo to, liczące na stopie pokojowej 150,000 żołnierzy, może wystawić w casie wojny 1,300,000 wojska. Flota jednak wojenna jest bardzo nikła, składa się bowiem tylko z 32-ch okrętów. Hiszpanja prawdopodobnie do końca utrzyma się na stopie neutralnej, gdyż taki czynny wynik wojny żadnych korzyści jej nie da.

Nie przyłączy się również do wojny prawdopodobnie Szwajcarja, będąc zlepkiem trzech narodowości: francuskiej, niemieckiej i włoskiej, które nie zechcą występować z bronią w ręku przeciwko jednej lub drugiej grupie walczącej, gdyż z obydwoma łączy je pokrewieństwo plemienne. Straty jednak wskutek toczącej się wojny Szwajcarja ponosi znaczne; zaraz na początku wojny musiała ona zmobilizować część armji dla obrony swych granic, które ze wszystkich stron dotykają mocarstw walczących; poza tem dwa lata wojny przyprawiły to państwo o ruinę ekonomiczną, wskutek zupełnego zatamowania ruchu turystycznego, z którego głównie żyła Szwajcarja.

Ze wszystkich państw neutralnych najbardziej dotąd poszkodowaną jest Grecja, gdzie koalicja gospodaruje, jak u siebie. Wojska angielsko-francuskie, prowadzące operacje przeciwko armji państw centralnych, zajęły cały szereg wysp—pomimo kilkakrotnych protestów rządu greckiego, powołującego się na swoją neutralność. Grecja nie może się zdobyć na energiczniejszą akcję ze względu na angielską flotę, która mogłaby obrócić w perzynę wszystkie portowe miasta greckie.

Znaczna część Macedonji została zniszczona, a handel i przemysł wiele ucierpiał. W samym kraju ścierają się ustawicznie dwa stronnictwa: jedno, z b. premierem gabinetu Venizolosem na czele, jest za zbrojnem poparciem koalicji, drugie, rządowe, na czele z królem Konstantynem, jest za dalszem przestrzeganiem neutralności.

Stanowisko Rumunji od pewnego czasu jest niewyraźne. Wszystko zdaje się wskazywać, że państwo to przygotowuje się, by w odpowiednim momencie miecz swój rzucić na szalę wypadków. A miecz ten mógłby sporo zaważyć, bowiem licząca 7 miljonów ludności Rumunja, wystawić może około pół miljona dobrze wyćwiczonego i uzbrojonego żołnierza.

Z czynnikiem tym liczyć się muszą zarówno państwa czwórporozumienia, jak i mocarstwa centralne i dbać o utrzymanie dobrych stosunków z Rumunją. To też każda z grup wojujących stara się o przechylenie na swą stronę Rumnji, ale jak dotychczas bezskutecznie.

Przy swym południowym temperamencie mają Rumuni i spryt dyplomatyczno-kupiecki, który czyni to, iż nie narażając się dotychczas żadnej ze stron wojujących, ciągną z obydwóch poważne korzyści materjalne, a jednocześnie pilnie śledzą na przebieg wypadków, by w końcu jaknajmniej ryzykując, osiągnąć jaknajwiększe korzyści.

Niewyraźne jest również stanowisko Holandji, która od kilku miesięcy trzyma pod bronią wszystkie swe siły lądowe i morskie. Anglja, pragnąc wywrzeć nacisk na Holandję i skłonić ją do wypowiedzenia się po stronie koalicji, w ostatnich czasach zarządziła ścisłą blokadę wybrzeży holenderskich, przecinając w ten sposób niemal całkowicie ożywioną dotychczas żeglugę i handel morski Holandji i powodując w kraju niedostatek. Srodek ten atoli nie wywarł pożądanego skutku i Holandja w dalszym ciągu, trzymając około 300,000 wojska pod bronią oraz swe 83 okręty bojowe, uzbrojone w 440 dział, zajmuje stanowisko neutralne, a raczej wyczekujące. Czy się zdoła utrzymać na niem do końca wojny—pokaże to dopiero przyszłość.

Kronika polityczna.

Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 15 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 14 lipca.

Front zachodni: Na północy od jeziora Dryświaty, osiągnęło powodzenie natarcie patrolu.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili 70 bomb na miasteczko Połoneczki (30 klm. na północnym wschodzie od Baranowicz).

Nieprzyjaciel skierowywuje silne ataki na nasze wojska okopane na lewym brzegu Stochodu.

Na północy od dolnej Lipy artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała silnie stanowiska nasze.

Galicja: Na zachodzie od Strypy wykonali niemcy i austrjacy szczególnie silne kontrataki. Ogólna liczba wziętych w tej okolicy jeńców wzrosła do 3.200 niemieckich i austrjackich żołnierzy, a zdobycz do 2 armat i 19 karabinów maszynowych.

PETERSBURG, 15 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 14 lipca wieczorem:

Front zachodni: Około dworu Stachowce, na południowym wschodzie od jeziora Narocz, zaatakowaliśmy przednie oddziały niemieckie i zmusiliśmy je do ucieczki.

Wykonany przez nieprzyjaciela, po silnem przygotowaniu przez artylerję, atak pod wsią Zarzecze (3 klm.) na południe od Stobychwy (38,8 klm. na północnym wschodzie od Kowla) odparty został do stanowisk, z których rozpoczęto szturm.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bomby na Łuck i dworzec kolejowy Kiwercy, na północnym wschodzie od Łucka.

Na południowym wschodzie od Swiniuch, około wsi Pustomyty, nieprzyjaciel ostrzeliwał silnie stanowiska nasze z dział polowych i ciężkich.

Galicja: Na zachodzie od Strypy walka słabnie.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 16 lipca. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 15 lipca.

Na froncie Iraku wykonaliśmy artyleryjski napad ogniowy na obóz nieprzyjacielski i zniszczyliśmy tam maszynę hydrauliczną.

Na froncie perskim nie zaszły poważniejsze zmiany.

Na froncie kaukaskim położenie na prawem skrzydle nie uległo zmianie. Walki w centrum nie dały dotychczas żadnego wyniku. Stwierdziliśmy, iż nieprzyjaciel podczas swych powtórnych ataków poniósł ciężkie straty.

Ataki nieprzyjaciela na lewem skrzydle zostały w całości odparte.

W odcinku Smyrny lotnik nieprzyjacielski rzucił bez powodzenia bomby na okolicę Soeke.

We wschodniej części morza Czarnego nasze łodzie podwodne zatopiły ponownie trzy duże transportowce nieprzyjaciela, czwarty zaś rozbił się na brzegu.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (15 lipca).

Na lewym brzegu Mozy odparty został niemiecki atak na granaty ręczne wykonany na północno-wschodnią część fortu pod Avocourt.

Na prawym brzegu walka artylerji

w odcinku Fleury stawała się coraz silniejszą.

Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic znamiennego.

Z angielskiego (15 lipca).

Na froncie brytyjskim wszystko pomyślnie. Na jednem miejscu wyparliśmy nieprzyjaciela ku trzeciej linji obronnej, która położoną jest przeszło o 4 mile poza pierwszą linją rowów ochronnych pod Fricourt i Manofre.

W ciągu ostatnich 24 godzin wzięliśmy przeszło 2000 jeńców, pomiędzy którymi znajduje się dowódzca trzeciej dywizji gwardji. Liczba jeńców wziętych do niewoli od początku bitwy wzrosła obecnie na przeszło 10.000 ludzi. W nasze ręce wpadła ogromna ilość materjału wojennego.

Posunęliśmy się naprzód ku Poznieres i Martinpui.

Południowo-afrykańczycy zdobyli las pod Delville.

Gwałtowna, trwająca przez cały dzień walka pod Pozieres i Guillemont w odcinku drugiej linji niemieckiej doprowadziła do istotnego poważnego sukcesu. Brytańczycy zdobyli dwa lasy, wtargnęli do trzeciej linji niemieckiej na północy od Bazentin—le Grand i osiągnęli najbliższą okolicę Pozieres.

Z belgijskiego (14 lipca).

Na rozmaitych punktach frontu belgijskiego toczą się walki artylerji, zwłaszcza w okolicy Steenstraate.

Cesarz Wilhelm na froncie zachodnim.

Główna kwatera niemiecka donosi urzędowo d. 16 lipca wieczorem: „J. C. M. cesarz Wilhelm był w dniu dzisiejszym na terenie walk nad Somą. Cesarz przyjął raport wodza naczelnego armji o operacjach wojennych i odbył po drodze konferencję z szefem sztabu jeneralnego. Podczas pobytu swego w lazaretach wręczył cesarz ciężko rannym odznaki krzyża żelaznego. Jak już niejednokrotnie, tak i tym razem wyraził cesarz walczącym nad Somą mężnym wojskom swe uznanie i podziękowanie.

Odręczne pismo cesarza Wilhelma do Wilsona.

Budapeszteński „Az Est" donosi z Lugano: Agencja Stefani donosi z Nowego Jorku:

Na łodzi podwodnej „Deutschland", która przybyła do Baltimore, znajdował się specjalny kurjer, który przewiózł pismo odręczne do prezydenta Wilsona. Pismo to wręczone już zostało sekretarzowi ambasady niemieckiej w Waszyngtonie".

Sytuacja na froncie wschodnim.

Major E. Moraht w ocenie sytuacji wojennej w „Berl. Tagebl." pisze o froncie wschodnim, co następuje:

Dzienniki nieprzyjacielskie jeszcze niedawno były zdania, że główne znaczenie ofenzywy angielsko-francuskiej polega na tem, że siły niemieckie będą musiały być przykute tam, gdzie tego zapragnie „najwyższa rada wojenna" koalicji. W tym sensie pisała „Nation":

Niemcy raczej wszędzie ustąpią, aniżeli dadzą się zwyciężać na Zachodzie. Wyniki naszej ofenzywy zachodniej dadzą się szybko odczuć w Stanisławowie, tym ważnym punkcie węzłowym Galicji, albo też w Baranowiczach, na północy od błot Prypeci".

Jak jednak przedstawia się w istocie kwestja ta na froncie wschodnim? Walki pod Baranowiczami nie przyczyniły dowództwu niemieckiemu żadnych szkód. Uderzenie rosjan na Pińsk pozostało bez skutku; mimo to rozpowszechniali oni pogłoski, jakoby miasto to zostało przez niemców opuszczone. Nad Stochodem rosjanie przy pomocy znacznych sił usiłowali zdobyć sobie przeprawę, zostali jednak odparci. Armja gen. Bothmera wystawiona była w okolicach Buczacza na silne natarcia rosyjskie. Gdy udawało się rosjanom gdziekolwiek na wązkiej przestrzeni posunąć się naprzód, to zostawali zaraz kontratakami odrzucani. W wyniku walk na odcinku tym wszystkie szturmy rosyjskich sił były krwawo odbite. Stanisławów nie wpadł w ręce nieprzyjaciół ze wschodu i nie ma się wogóle wrażenia, by na południu od Dniestru znajdowali się oni w zbyt pomyślnem położeniu.

Stanowiska rosyjskie na zachód od Kołomyi od ośmiu dni pozostają te same, i, jeśli nawet w okolicach Mikuliczyna zagrażają oni łańcuchom Karpat, to jednakże daremne ich ataki dowiodły, że armja gen. Pflanzer-Baltina jest w stanie stawiać im stateczny opór. Na Bukowinie siły rosyjskie zostały odrzucone na północno-wschodni brzeg Hołdawy, zaś wojska austrjacko-węgierskie, po dokonaniu zadania tego, usadowiły się na prawym brzegu rzeki tej, odebrawszy w ten sposób rosjanom nadzieję przedarcia się wzdłuż granicy rumuńskiej do Siedmiogrodu. Zastój w ofenzywie rosjan jest maskowany przez nich przez system fałszywych doniesień o potężnych zdobyczach w jeńcach i materjale wojennym. Wynikałoby z nich, jak to podkreśliło urzędowe wyjaśnienie kwatery austrjacko-węgierskiej, iż z wojsk walczących przeciwko rosjanom na południowym wschodzie nie pozostał ani jeden żołnierz".

Nad Prutem i Mołdawą.

Z austrjackiej wojennej kwatery prasowej donoszą:

„Znaczne siły rosyjskie usiłowały zawładnąć w Delatynie dworcem kolei, wiodącej do Körösmező, zostały jednak przez c. i k. wojska podczas przechodzenia przez Prut z ciężkiemi bardzo stratami odrzucone. W dolinie białego Czeremoszu, na południo-zachód od huculskiej miejscowości głównej Zabie, ruszyły oddziały nieprzyjacielskie przeciwko wsi Jabłonica, leżącej na granicy galicyjskiej. Rosjanie, którzy tutaj w dolinie usiłowali posunąć się naprzód, zostali częściowo rozproszeni, częściowo zaś wzięci do niewoli. Na południo-zachód od wsi Mołdawy, leżącej w Bukowinie nad rzeką tej samej nazwy, ataki rosyjskie zostały również krwawo odparte.

Ofenzywa na zachodzie.

„Times" pisze w artykule wstępnym że angielska opinja publiczna nie powinna dać się zwieść dotychczasowym sukcesom na froncie zachodnim i przeoczyć te przeszkody, jakie jeszcze ma do przezwyciężenia generał Haig. Na lewem skrzydle frontu Haiga leży ważna bardzo równina Thiepval która znajduje się jeszcze w posiadaniu niemców. Wojska angielskie weszły już w czucie z nieprzyjacielem, jednakże stanowisk jego nie zdobyły. Wieś Guillemont, na wschód od lasu Trone, uważana jest za ważny bardzo punkt drugiej niemieckiej linji obronnej.

Przeciwko stanowisku temu atak jeszcze się nawet nie rozpoczął. Fakt, że niemcy tak zażarcie walczą w lasku Trône objaśnia się tem, że on to właśnie zamyka drogę ku wsi Guillemont. „Times" przypuszcza, że koniecznem jest dalsze przesunięcie linji angielskiej aż do Combles, gdyż bez tego francuzi nie będą mogli kontynuować ofenzywy swej.

O Verdun.

Amsterdamski dziennik „Tijol" donosi, że wśród paryskich sfer wojskowych wzrastają obawy o najbliższą przyszłość Verdun. Pomimo ofenzywy w Pikardji, dotychczas nie nastąpiła oczekująca ulga na froncie pod Verdun. Północno-wschodnia część miasta jest bardzo zagrożona. Czas nagli, albowiem cała linja pod Souville dzień i noc znajduje się w najsilniejszym ogniu. Pomimo to niema mowy, aby Francuzi dobrowolnie opuścili twierdzę. Generał Petain oświadczył, że chociażby 42 ctm. działa rozpoczęły ostrzeliwać miasto, to i tak Francuzi będą się bronić do ostateczności, chociażby nawet całe miasto zostało zrównane z ziemią.

Masowe ataki angielskie.

Współpracownik wojskowy „Kreuzzeitung" w związku z ostatniem sprawozdaniem sztabu generalnego omawia znaczenie masowych ataków angielskich. Walczący na południe od Somme francuzi ponieśli tak wielkie straty, iż musieli zaniechać ataków piechoty, dopóki nie posuną się dalej naprzód anglicy na północy od rzeki. Z tego powodu prasa francuska coraz natarczywiej domagała się od angielskiego kierownictwa wojskowego, ażeby odrzucono wojska niemieckie na północy od drogi Poronne—Beaupaume. Anglicy nie podzielili tego planu strategicznego i w rzeczywistości uczynili wszystko ażeby za pomocą rzucenia potężnych sił zmusić niemców w zaciętych walkach do ustąpienia. Podczas operacji tych oddziały przeciwnika straciły od 89 do 90 proc. swego stanu. Pomimo anormalnych strat atakujący nie odnieśli żadnego sukcesu.

Straszny tydzień dla Anglji.

„Observer", omawiając walki na froncie francuskim, oświadcza:

„Ostatni tydzień był dla Anglji najstraszniejszym w historji. Niemcy zadali w walkach tego tygodnia wojskom angielskim ogromne straty. Brygada ulsterska została doszczętnie zniesiona. Pułk Sussex stracił wszystkich swych oficerów".

Nowe nurkowce niemieckie na wodach tureckich.

Do „Times'a donoszą z Konstancy, że ze wszystkich stron meldują obecność nowych niemieckich łodzi podwodnych na wodach tureckich. Dwie z nich mają mieć po 2000 ton pojemności.

Francuskie święto narodowe.

Z Paryża donoszą do Genewy: „Po przeglądzie wojskowym podczas święta narodowego dnia 14 b. m. prezydent Poincaré wygłosił przemowę do wojska francuskiego i do przedstawicieli wojsk sprzymierzonych, w której zaznaczył, że hegemonja Niemiec zagroziła narodowej niezależności Francji i stała się niebezpieczną dla sprzymierzeńców Francji. Niedopuszczenie do powtórzenia się podobnej okoliczności, oto cel wojny powszechnej, której brzemię jest pożałowania godne. Pisma w artykułach okolicznościowych z powodu święta narodowego wzywają naród do cierpliwości i do zaufania naczelnym dowódcom, mającym do spełnienia nadzwyczaj ciężkie zadanie".

Echa pożaru w Tatoi.

Ajencja Havasa donosi z Aten, że podczas pożaru w Tatoi zginęło w płomieniach koło 20 osób, między niemi pułkownik inżynierji wojennej i dowódca królewskiej gwardji pałacowej. W dniu 15 lipca pożar szalał nadał.

Dzienniki paryskie obliczają straty, wynikłe w przeciągu pierwszych 24 godzin pożaru Tatoi, na 40 miljonów drachm. Przypuszczają, że jeszcze upłynie dni parę, nim uda się przy największych wysiłkach opanować szalejący żywioł.

Z willi królewskich nie dała się żadna uratować. Z pawilonu królowej Olgi powiodło się wynieść tylko małą część dzieł sztuki. Przyczyny pożaru nie zostały jeszcze stwierdzone. Aresztowano jakiegoś włóczęgę za lekkomyślne obchodzenie się z zapałkami.

„Giornale d'Italia" donosi, że król grecki podczas skoku z płonącego mostu potknął się i dotkliwie zranił.

Dotychczas spłonęło przeszło 100,000 hektarów lasu piennego. Śród zwęglonych ciał znaleziono zwłoki Krisopathisa, dyrektora tajnej policji. Prasa Venizelosa protestuje gorąco przeciwko powszechnemu oskarżeniu o podpalenie.

Manifestacja pokojowa.

W Kopenhadze należący do sfer mężczyzni i kobiety, a w ich liczbie biskup Osterfeld, oraz burmistrz miasta, Jansen, wzywają w odezwie cały naród duński, ażeby wziął udział w wielkiej demonstracji pokojowej, która odbyć się ma we wszystkich krajach neutralnych dnia 1 sierpnia, a wyrazi się ona w publicznych zgromadzeniach, nabożeństwach i t. p.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Rada miejska w Warszawie.

W sobotę zakończyły się wybory do Rady miejskiej w Warszawie. Według ostatecznych wyników skład jej przedstawiać się będzie, jak następuje:

Z kurji I-ej, właściciele domów:

Babiński Leon, dr. med., Borkowski Marek, regent, Bystydzieński Stefan, inżynier, Libicki Stanisław, prawnik, Lubomirski ks. Zdzisław, prezydent miasta, Natanson Edward, inżynier, Pręgowski Piotr, dr. med., Prüffer Józef, inżynier, Prywes Lejzor-Luzer, wł. domu, Szereszewski Rafał, wł. domu bankowego, Suligowski Adolf, adw. przys., Tarczyński Stanisław, dr. chem., Wanke Jan, wł. domu, Zawadzki Józef dr. med., Zukowski Kazimierz, kupiec.

Z kurji II-ej, przedsiębiorców handlowych i przemysłowych:

Brun Stan. Gustaw, kupiec, Dawidson Leon, kupiec, Drzewiecki Piotr, inżynier, Eiger Bolesław, przemysłowiec, Farbstein Szyja Herszel, kupiec, Geisler Edward, przemysłowiec, Karpiński Stanisław, dyr. banku, Łagiewski Cez., ekonomista, Łempicki Michał, inżynier, Pawłowski Feliks, kupiec, Patek Stanisław, adw. przys., Rząd Antoni, dr. med., Sliwiński Stanisław, inżynier, Toeplitz Teodor, przemysłowiec, Wysocki Antoni, dyr. Tow. K. Rudzki i S-ka.

Z kurji III-ej, zawodów uczonych:

Z grupy duchowieństwa: ks. Kazimierz Bączkiewicz.

Z grupy prawników: Zygmunt Makowiecki, prawnik, Wacław Makowski, adw. przys., Ign. Baliński, prawnik.

KONSULENT PRAWNY
Aleksander v. Gersdorff.
przeniósł swe biuro do lokalu w tymże domu
Piotrkowska 84, parter, front.

Z grupy medyków: Jan Rutkowski, dr. med., Witold Chodźko, dr. med., Kazimierz Chełchowski, dr. med.

Z grupy pedagogów: Rektor uniwersytetu, dr. Józef Brudziński, Michał Arciszewski, nauczyciel, Józef Stypiński, prezes Stow. naucz. polsk.

Z grupy techników: prof. politechniki inż. Henryk Krukowski, Fr. Lilpop, inż., Antoni Ponikowski, inżynier.

Z grupy inteligencji ogólnej: Bol. Koskowski, publicysta, Artur Sliwiński, literat.

Z kurji IV-ej, drobnego handlu i przemysłu:

Berenson Leon, adwokat, Hurkiewicz Antoni, drukarz, Ilski Konrad, dr. nauk społ., Lipczyński Stanisław, grawer, Mencel Antoni, majster ślusarski, Rupiewicz Ign., przemysłowiec, de Rosset Aleksander, inżynier, Mutermilch Julj., dr. med., Seidemann Salomon, adwokat, Sikorski Winc., majster krawiecki, Swięcicki Seweryn, majster szewcki, Truskier Abram vel Adolf, przemysłowiec, Wąsowicz Kazimierz, majster mularski, Weisblat Adolf, inżynier. Zieliński Ludwik, kupiec.

Z kurji V-ej, lokatorów, płacących podatek mieszkaniowy:

Brzeziński Czesław, adwokat, Czerwiński Konrad, handlowiec, Grendyszyński Ludomir, literat, Goldflam Samuel, dr. med., Grotowski Marjan, nauczyciel, Kobyłecki Lucjan, bankowiec, Kwasieborski Wł., inżynier, Łupacewicz Wacław, adw. przys., Piechowski W., adwokat, Poznański Samuel Abraham, kaznodzieja, Rogowicz Jan, inżynier, Sieroszewski Wacław, literat, Smiarowski Eug., adwokat, Wegmeister Joel, kupiec, Zbrowski Marjan, adwokat.

Z kurji VI-ej, powszechnej:

Z grupy związku narodowego: Bernatowicz Edmund, cyzeler, Lustański Michał, czeladnik piwowarski, Nowodworski Stanisław, adwokat, Sliwiński Ludwik, ślusarz, Szczeblewski Jan Karol, publicysta, Szyc Józef, rymarz, Tymiński Stanisław, szewc.

Z grupy żydowsko-ludowej (nacjonalistów): Eisenberg A., art. rzeźbiarz, Efron B., inżynier, Hirszhorn S., dziennikarz, Pryłucki Noe, adwokat.

Z grupy socjalistów polskich: Arciszewski Tomasz, prezes zw. zaw. metalowców, Daniłowski Gustaw, literat.

Z grupy socjalnych demokratów: Kronberg Jan, przew. zw. zaw. rob. przemysłu skórzanego.

Z grupy bloku socjalistycznego: Ciszewski Józef, inżynier.

Zabójstwo komendanta.

W Raszynie pod Warszawą zabito 45-letniego Karola Hoffmana, komendanta raszyńskiej okolicznej straży obywatelskiej.

Około północy na dziedziniec domu we wsi Rybie, odległości o 1 i pół wiorsty od komisarjatu w Raszynie, weszło 6—7 opryszków. Kilku zatrzymało się na dziedzińcu, inni skierowali się do przedsionka i zapukali do mieszkania p. Hoffmana.

Przebudzony pan H. nie otworzył drzwi, wtedy złoczyńcy wyłamali drzwi i wtargnęli do przedpokoju; p. H. pobiegł w bieliźnie po drabinie na strych, skąd począł rzucać obręczami żelaznemi do kół, kawałkami żelaza i t. p. ciężkiemi przedmiotami w rozbójników. Wówczas jeden ze zbójów zaświecił latarką elektryczną i począł strzelać z rewolweru do p. Hoffmana. Jedna z kul ugodziła H. w czoło nad lewem okiem. Raniony padł. Jakiś opryszek pobiegł na strych i ugodził Hoffmana w brzuch, zabijając go na miejscu.

Strzały usłyszał stróż nocny za[illegible]domił pomocnika wójta gminy, Ni[illegible]ka, który przyjechał na koniu i zastał wszystkich zbójów na dziedzińcu. Na wjeżdżającego Niemczaka posypały się strzały. Dwie kule zraniły konia.

Po strzałach opryszkowie przez zboża uciekli w stronę Warszawy. Zarządzona niezwłocznie obława na zbójców nie dała na razie żadnego wyniku.

Częstochowa.

Rada opiekuńcza m. Częstochowy uchwaliła urządzić łaźnie bezpłatne dla ubogich mieszkańców Częstochowy.

Wszyscy korzystający z obiadów bezpłatnych, zapomóg i t. d. będą musieli uczęszczać do łaźni tych przymusowo.

Sandomierz.

Zycie mieszkańców Sandomierza i okolicy płynie obecnie pod znakiem usiłowań oświatowych, gdyż przy komitecie ra

funkowym zawiązała się komisja oświatowa, zorganizowana przez tych samych działaczy na polu oświaty, którzy niegdyś organizowali „Macierz szkolną".

Do pomyślnych objawów zbiorowego życia Sandomierza należy zaliczyć dom rolniczo-handlowy „Rolę", który usunąwszy niedomagania aprowizacyjne, załatwia pomyślnie sprawy żywnościowe.

Kowno.

Jak donosi nr. 189 „Kownoer Zeit.", naczelny wódz na wschodzie zniósł na całym obszarze, podlegającym jego władzy, wszelkie moratorja, ogłoszone swego czasu przez rząd rosyjski.

Lwów.

Pisma lwowskie donoszą, że namiestnik bar. Diller przybędzie do Lwowa około 18 b. m. i zabawi tam dwa tygodnie.

Według informacji dzienników lwowskich, w Zboiskach pod Lwowem, bawi około 160 kolonistów niemieckich z pod Łucka, którzy z powodu wypadków wojennych osady swoje opuścili. Ponieważ osady ich są zupełnie zniszczone, koloniści ci postanowili powrócić do swojej ojczyzny nad Ren.

W przededniu otwarcia Rady miejskiej w Warszawie.

Mecenas Wacław Makowski, wybrany do warszawskiej Rady miejskiej z kurji III-ej, jako reprezentant palestry warszawskiej, umieścił w „Kurjerze Polskim" piękny artykuł o zadaniach nowego ciała samorządnego.

Brzmi on, jak następuje:

„Po wielokrotnych próbach i wysiłkach, podejmowanych przez naród polski, pragnący odbudowania niepodległego państwowego bytu, zrozumiałem się stało, że tylko w powszechnem europejskiem wstrząśnieniu, może znaleźć Polska odrodzenie.

O wojnę powszechną modlił się Mickiewicz—a chłodni politycy zastanawiali się dawno nad możliwością i znaczeniem dla Polski wojny europejskiej.

Rzecz prosta, że wojna taka nie przychodzi codzień, że jest ona połączona z nieskończoną ilością ofiar i cierpień. Ale cierpienia i ofiary nie mogą być bezowocne.

Na ziemi polskiej odbywa się wielka, od wieku niewidziana gra, w grze tej Polska może wygrać niepodległość.

Warunki, w jakich przyszła dla Polski ta jedyna istotna sposobność odrodzenia, zastały ją rozbitą, nieprzygotowaną, wycieńczoną, pozbawioną jakiejkolwiek organizacji, jakiegokolwiek naturalnego przedstawicielstwa. Tem się tłumaczy, że od pierwszej zaraz chwili nie było u nas jednolitej kierującej instytucji narodowej, powstawały jej surogaty mniej lub więcej częściowe i niedoskonałe, tem się tłumaczy, że dotąd jeszcze nie mogliśmy osiągnąć tego, co dusze wszystkich nas wypełnia pragnieniem.

Wypadki toczą się z szybkością olbrzymią, nie wiemy dnia ani godziny i musimy mieć ciągle oliwę zapaloną w lampach, ażeby chwili właściwej nie ominąć.

Zrozumiało to społeczeństwo Warszawy korzystając skwapliwie z nadarzonej sposobności wyborów do Rady miejskiej, ażeby połączyć się przy tych wyborach pod hasłem niepodległości Polski, ażeby widzieć w nich doniosły akt narodowej samowiedzy i karności...

Zanim staraniem Rady Warszawa przybierze wygląd zewnętrzny i układ życia taki, który ją postawi na poziomie innych wielkich stolic kulturalnego świata, zapewne jeszcze nie jeden trzeba będzie uczynić wysiłek, aby zasadniczo stanowisko to objąć. Od podstawy, czynów i słów tego jedynego dziś przedstawicielstwa w odradzającej się Polsce, przedstawicielstwa miljonowej ludności stolicy i 80,000 stających do wyborów obywateli, zależeć może taki lub inny bieg zasadniczych dróg naszej przyszłości.

Imię Dekierta własnością narodową.

W chwilach przełomów, jak dzisiejsza, nie można i nie wolno lekceważyć żadnego stanowiska, żadnej pracy, żadnej najmniejszej sposobności, żadnego środka, który w rękach narodu mógłby się stać narzędziem jego odrodzenia.

Społeczeństwo polskie rozumie to i co raz albo się zrywa do aktów pracy politycznej, albo skupia w solidarnych około haseł politycznych deklaracjach.

Rozumiem, że formalny zakres praw i zasad Rady miejskiej jest niewielki, ale życie tak często łamie wszelkie formalne ramki, wysuwając zadania nieoczekiwane i doniosłe, nad których rozwiązaniem wahać się nie wolno.

Wola Warszawy już wyrażona w dotychczasowych wynikach wyborów, a hasło przyświecające całej akcji wyborczej wykazuje, że dla Rady miejskiej przewidywane są zadania szersze ponad skrzętną gospodarczość, że powinna być ona wyobrazicielką dążeń narodowych w całej ich rozciągłości.

Piastować polską narodową myśl twórczą, wyzwolić się ze stuletnich śladów niewoli, umieć żyć i oddychać, jak człowiek wolny, umieć pragnąć i osiągać, umieć szanować siebie i nie sprzedawać pierworództwa za miskę soczewicy, czynem dowieść praw naszych i zdolności do gospodarki samodzielnej, gospodarki społecznej, która by nie służyła tej lub owej grupie czy stronnictwu, ale stanąwszy na wysokość narodowej, objęła interesy wszystkich warstw społecznych, a w pierwszym rzędzie tych, którzy najbardziej cierpią z powodu stanu obecnego, z którym najsrożej los się obchodzi.

Sprawiedliwe, słuszne, najszersze uwzględnienie w zakresie dla gospodarki miejskiej dostępnym potrzeb ludności robotniczej, należyta ocena sił ludowych, jako pierwszorzędnej wartości narodowej, umiejętne skoordynowanie potrzeb różnych grup i klas tak, aby mogły one znaleźć drogę do porozumienia we wspólnej pracy narodowej, której chwila żąda, towarzyszyć powinno umiejętnemu na zewnątrz wyzyskaniu chwili.

Rozumiem, że w niedalekiej przyszłości, przed końcem kadencji, obecnie wybrana Rada Miejska może ustąpi zupełnie, może zadania swoje przekaże następnym i o szerszych kompetencjach lub tylko stanie w szeregu innych zgrupowań, reprezentujących naród polski w zbiorowym akcie i pracy budowania przyszłości państwowej.

Gdybyśmy tego nie rozumieli i nie powiedzieli, nie bylibyśmy godni wielkiej chwili, która nam może dać wszystko. Cokolwiek się stanie dobrego czy złego dla narodu polskiego R. M. st. W. nie będzie bez odpowiedzialności...

Wiadomości bieżące.

— Osobiste.

Dr. Pieniążek przyjmuje chorych na gardło i uszy od d. 17 lipca w Ciechocinku.

— Straty Legjonów.

Generalny Sekretarjat Naczelnego Komitetu Narodowego komunikuje:

Polegli bohatersko: major Wyra-Furgalski, jeden z najzdolniejszych oficerów Legjonów; kapitan Sław (Zwierzyński); porucznicy: Henrico Chodorowski i Luranc; podporucznik Dunin (Nebring), chorąży Miś. (Śmierć wymienionych stwierdzono).

Ranni są pułkownicy: Berbecki (V. p.), Minkiewicz (III p.); kapitanowie: Nowakowski, Zulauf, Zając, Wimmer; porucznicy: Stark, Czuma, Fijałkowski, Wiczewski; podporucznicy: Srzednicki, Kwarciński, Bigeszt, dr. Bross, dr Wowkonowicz, dr Wertheim, Boryczko, Zörner, Turkowski, Komanlecki.

Adjutant VI p. piechoty podpor. dr Antoni Jakubski lekko ranny, pełni dalej służbę.

— Zmiana w niemieckim zarządzie prasy.

„Deut. Warsch. Ztg" podaje, co następuje:

„Tajny radca rządowy Cleinow, kierownik oddziału prasowego, występuje zgodnie ze swem życzeniem, z zarządu jenerał-gubernatorstwa, aby objąć stanowisko czysto wojskowe.

Tajny radca Cleinow działał blisko 20 miesięcy w obrębie jenerał-gubernatorstwa. zrazu w Łodzi, potem w Warszawie. Będąc na odpowiedzialnem stanowisku, okazał pomoc przy przezwyciężaniu pierwszych trudności okupacji, dzięki szczególnej znajomości kraju i ludzi".

— Stanowisko p. Oppena.

Biuro Wolffa donosi: Wiadomość, że prezydent policji łódzkiej Oppen powołany został jako zastępca prezydenta urzędu dla spraw żywnościowych, nie jest ścisła. Nie istnieje zamiar rozszerzenia zarządu tej organizacji. W przewodnictwie zastępuje prezydenta po dawnemu podsekretarz stanu w pruskiem ministerjum rolnictwa baron Falkenhausen, generał-major Groener i bawarski dyrektor ministerjalny Edler von Braun.

Tajny wyższy radca regencyjny Oppen zastępować ma prezydenta jedynie w tych działach urzędu żywnościowego, w których p. Batocki zastrzegł sobie przewodnictwo.

ś. † p.

Andrzej Pałaszewski

b. obywatel miasta Łodzi

przeżywszy lat 82 zasnął w Bogu dn. 16 Lipca r. b. we wsi Srebrna pod Łodzią.

Zwłoki przewiezione zostaną w Poniedziałek dn. 17 Lipca r. b. o godz. 7 wieczorem do kaplicy przedpogrzebowej przy kościele św. Józefa w Łodzi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek d. 18 b. m. o godz. 10-ej rano, po którem nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na Stary Cmentarz Katolicki.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych nieutuleni w żalu

Synowie, synowe, brat, siostra, wnuki i prawnuki.

— Zmiany nazwy.

Jak donosi „Militärverordnungsblatt für das Gen.-Gouv. Warschau", używa się obecnie dla miasta Nowo-Mińska i Związku komunalnego nowomińskiego nazwy historycznej: Mińsk mazowiecki i mińsko-mazowiecki.

— Komisarz szacunkowy.

„W. Tag." donosi, że wkrótce przybędzie z Niemiec do Warszawy przedstawiciel komisji, wyznaczonej przez kanclerza niemieckiego w celu przeprowadzenia odszkodowań za przedmioty, zasekwestrowane w kraju przez władze. Delegat komisji porozumiewać się będzie na miejscu z zainteresowanymi.

— Likwidacja moratorjum.

Jak donosi „Nowa Gazeta": łódzkie organizacje handlowo-przemysłowe otrzymały wiadomość, iż przedstawiony przez nie projekt likwidacji moratorjum, drogą spłat po 5 proc. miesięcznie, nie uzyskał zatwierdzenia. Właściwe dekasterje były zdania, że moratorja indywidualne obowiązujące także w generał-gubernatorstwie warszawskiem, w zupełności zabezpieczają interesy wierzycieli.

— Lekarzem naczelnym

szpitala miejskiego dla chorób zakaźnych przy ul. Łąkowej magistrat mianował d-ra Rosiewicza.

— Nadesłane.

Z powodu śmierci ś. p. Anastazji Knapskiej Tow. akc. Juljusza Heinzla i współpracownicy firmy zamiast wieńca na trumnę zmarłej złożyli na moje ręce rb. 50 dla najbiedniejszych, w imieniu których Sz. ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać.

Ks. Szmidel,
Proboszcz parafji św. Krzyża.

— Sprawozdanie z 21 kuchni rob. przy związ. zawodowych.

Od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. w 21 kuch. rob. przy zw. zawod. wydano 2,604,519 obiadów w czem płatnych: 2,200,491 bezpłatnych 252,042, szkolnych bezpłatnych: 151,985, przeciętnie dziennie wydano 15,716 obiadów. Koszt produktów: chleba i opału wyniósł 470,675 rb. 34 kop.; koszt ogólny własny—172,007 rb. 11 kop.; wpływ za obiady—66,345 rb. 49 kop.; niedobór na prod. chlebie i opale 104,329 rb. 85 kop.; niedobór ogólny: 105,661 rb. 62 kop. Koszt zupy—przeciętnie 6.7 kop.—6.6 kop. Chleba wydano przeciętnie 103,495 funt. Nie gotowano przeciętnie 52 dni.

Ogólny niedobór nie obejmuje wydatków na komorne, pensje pracowników, pobielanie kotłów, utrzymanie składnicy, biura i t. d.

— Ze Zgrom. majstrów piekarskich.

(s) Wczoraj o godz. 5 po poł. w domu własnym (Podleśna 1) odbyło się kwartalne zebranie majstrów piekarskich w obecności 43-ch członków. Zebranie otworzył starszy Zgromadzenia, p. Emanuel Meisner. Zapisano 4 terminatorów, wypisano na czeladników pp.: Ferdynanda Hosera, Stefana Budkiewicza, Hermana Klause, Hugona Schefera, Wacława Stachurskiego i Alfonsa Hola.

Do grona majstrów przyjęto Adolfa Lerke i Franciszka Tylmana.

Odczytano sprawozdanie kasowe, które wykazało około 4,000 rb. w gotówce.

Następnie starszy Zgromadzenia przedstawił zebranym projekt wypłacania zapomóg na pogrzeby członków Zgrom. i ich żon. Biorąc pod uwagę, że system wypłacania zapomóg pogrzebowych był nieracjonalny, w wielu wypadkach zapomoga pogrzebowa dochodziła do rąk rodziny zmarłego dopiero po 3 lub 4 miesiącach, gdyż była zależną od uchwały członków Zgromadzenia.

Ażeby na przyszłość uniknąć tej anomalji, postanowiono, aby na pogrzeb zmarłego członka zaraz po zawiadomieniu o jego zgonie wypłacić pozostałej rodzinie 150 rb., w razie śmierci żony członka—100 rb., z tem jednak zastrzeżeniem, że opłata składek członkowskich musi być wnoszona regularnie i uwzględniane będą tylko te opłaty składek, które wynoszą 4 rb. rocznie.

W ten bowiem sposób będzie mógł starszy Zgromadzenia po zawiadomieniu o śmierci członka, lub jego żony, zaraz dać polecenie kasjerowi do wypłaty należnej sumy na pogrzeb.

W sprawie zaś wypieku chleba postanowiono zwrócić się z prośbą do władz, aby piekarze otrzymywali taką ilość mąki, jaka jest potrzebna, stosownie do wymagań mieszkańców miasta.

O godzinie 8-ej wieczorem zebranie zamknięto.

— Z Łódzkiego T-wa Esperanckiego.

W poniedziałek, 10 lipca 1916 r. nastąpiło uroczyste wydanie dyplomów dla II-iej z rzędu grupy „B" początkujących kursów jęz. Esperanto. Okolicznościowo przemawiali z ramienia Towarzystwa pp.: Zimmermann (prezes), B. Mirski i F. Hiller (wykładający), w imieniu słuchaczów panna Salomea Breskin i p. S. Silberstein (w jęz. Esperanto).

Nazwiska słuchaczów, którzy ukończyli kurs powyższy, są: panie: Salomea Breskin, (ze szczególnem odznaczeniem), Zofja Rosenfarb i Teofila Szajniak; panowie: Feliks Berman, Oskar Bermann, Józef Engel, Salomon Finkelstein i Salomon Silberstein.

Z okazji ukończenia kursu, Towarzystwo otrzymało od wdzięcznych słuchaczów pewną sumę na zasilenie biblioteki.

Lokal Tow. przeniesiony został na ul. Długą Nr. 90 róg Andrzeja i począwszy od wtorku d. 18 b. m. kancelarja przyjmować będzie interesantów codzienie prócz sobót i niedziel od 5 i pół do 7 po poł.

— Z żyd. Tow. dobrocz.

(b) W przeciągu miesiąca maja roku bieżącego wpłynęło na zapomogi dla podupadłych kupców i obywateli 7,187 rubli 45 kop., w czerwcu 6,346 rb. 95 kop.

Wypłacono: w maju—11,975 rb. 70 k., w czerwcu—13,794 rb. 27 kop.

Rozmaitych innych wsparć wypłacono: w maju—2,473 rb. 50 kop., w czerwcu—2,503 ruble.

Wobec drożyzny i braku produktów spożywczych w mieście, kooperatywa Towarzystwa cieszy się dużą frekwencją nabywców. Samo przez się rozumie się, że stosunkowo ogromnym zapotrzebowaniom koopera-

CASINO

Gierasieński - Antek Cwaniak

Mientus

dziś po raz ostatni

jutro

zupełna zmiana programu.

żywa może zaledwie w drobnej części zadosyć uczynić.

— Konfiskata mięsa.

(s) Na ulicy Dębowej Nr. 19 policja skonfiskowała u niejakiego Demusa transport mięsa, które zostało uznane, jako szkodliwe do użycia.

Spisano protokół w celu pociągnięcia D. do odpowiedzialności.

— Z sądu.

W 1-ym rewirze Cesarsko-niemieckiego sądu pokoju rozpatrywana była sprawa [illegible]niego Antoniego Müllera, właściciela piwiarni, oskarżonego o sprzedaż wódki w dniu 22 maja (przekroczenie rozporządzenia z dnia 18 kwietnia 1916 r.) i o złe potraktowanie dwóch gości, wskutek wynikłego nieporozumienia przy płaceniu. Za pierwsze przewinienie M. skazany został na 50 rb. kary lub 25 dni więzienia, a za drugie—na 3 tygodnie więzienia i na zapłacenie kosztów sądowych.

W 6-ym rewirze Cesarsko-niemieckiego sądu rozważane były między innemi nast. sprawy: 22-letnia Helena Roszak, oskarżona o to, iż 24 lutego dawała na sądzie fałszywe zeznanie. R. przyznała się do winy tłumacząc, że zrobiła to pod wpływem pogróżek. R. skazana została na 7 miesięcy więzienia. Za niestawienie się do sądu, jako świadek, Liberman, z Głowna, skazany został na 15 rb. kary.

Rozporządzenie policyjne,

dotyczące wymiatania i czyszczenia kominów.

W porozumieniu z panem Gubernatorem Wojskowym wydaję niniejszem na mocy rozporządzenia z d. 22 marca 1915 r., dotyczącego władzy policyjnej powiatowych urzędów policyjnych, i w połączeniu z rozporządzeniem z dnia 8 września 1915 r. dla m. Łodzi następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Kto zawodowo chce zajmować się wymiataniem i czyszczeniem kominów w m. Łodzi, powinien mieć na to pozwoleństwo Ces. Niem. Prezydjum Policji m. Łodzi. Wyjątek stanowi oddział kominiarzy, utrzymywany przez Łódzką Srtaż Ochotniczą.

§ 2.

Każdy właściciel domu zobowiązany zameldować w ciągu grudnia każdego roku — pierwszym razem do d. 15 sierpnia b. r. — w odnośnym cyrkule policyjnym, któremu urzędowo upełnomocnionemu kominiarzowi powierzył na następny rok wymiatanie i czyszczenie kominów na swojej posesji; o ile powierzono to oddziałowi kominiarskiemu Łódzkiej Straży Ogniowej, nie potrzeba wtedy wymieniać nazwiska kominiarza.

Zachodzące podczas roku zmiany należy również bezzwłocznie meldować odnośnemu cyrkułowi policyjnemu.

§ 3.

Kominy mają być wymiatane:

a) przy paleniu dla użytku w zwyczajnem gospodarstwie domowem i w domach, w których są nie więcej jak trzy, zaopatrzone w urządzenia opałowe, piętra, w półroczu zimowym co miesiąc, w półroczu letnim co 2 miesiące.

b) przy paleniu w pomniejszych zakładach przemysłowych lub w większych gospodarstwach domowych oraz tam, gdzie w jednym domu znajduje się więcej niż 3 zaopatrzone w urządzenia opałowe piętra lub gdzie wogóle dużo się pali, w półroczu zimowym co 3 tygodnie, w półroczu letnim co 6 tygodni.

c) przy zwyczajnych kominach piekarskich, kominach w pralniach i kominach hotelowych, które służą dla więcej niż jednego urządzenia opałowego oraz przy kominach kuźni, mających więcej niż jedno ognisko, i temu podobne co trzy tygodnie; przy wyżej wymienionych kominach z jednym urządzeniem opałowym co cztery tygodnie.

d) przy kominach parowych raz rocznie, przy wzmocnionej lub większej czynności fabryki rocznie dwa razy. Dla kominów stojących osobno, niema przepisów obowiązkowych co do wymiatania.

e) dla kominów od urządzeń centralnego odgrzewania i dla tak zwanych rosyjskich kominów, które służą dla więcej niż dla trzech urządzeń opałowych, może być przepisane częstsze oczyszczanie. Z drugiej strony może być w gmachach, w których opala się wyłącznie gazem lub koksem, jako też takich, w których wszystkie urządzenia opałowe zaopatrzone są w dymopalne przyrządzenia, jak również w takich, w których wszystkie urządzenia opałowe, używane są tylko czasami, czyszczenie kominów może następować w dłuższych pauzach lub dopiero, gdy zachodzi tego potrzeba.

W razie zwątpień, do którego z wyżejwymienionych klas ma być zaliczone dane urządzenie opałowe decyduje Ces. Niem. Urząd Policji po przesłuchaniu majstra kominiarskiego Straży Ochotniczej i Nadstarszego Związku Kominiarzy.

Za przestrzeganie tych terminów odpowiedzialnym jest właściciel domu jako też i kominiarz, który wziął na siebie obowiązek oczyszczania danej posesji w ciągu danego roku.

§ 4.

Kominiarz, któremu powierzono czyszczenie kominów, jest obowiązany bezzwłocznie donieść Urzędowi Policji zauważone wady urządzenia opałowego i zbiorników popiołu, przyczem ma wskazać na sposoby zapobiegawcze.

§ 5.

Opłata kominiarzowi uskutecznia się stosownie do niżej podanej ordynacji opłat. Wszelkie żądania dodatkowe są wykluczone. Kominiarz, któremu za zatwierdzoną za to opłatą powierzono te czynności, obowiązany jest na żądanie Urzędu Policji lub właściciela domu wykonać czyszczenia kominów, o ile to jest koniecznym, także w innych nie przepisanych porach, za ustaloną za to opłatą.

O ile zaś powtórne czyszczenie koniecznem jest z winy kominiarza, ma ono następować bezpłatnie.

§ 6.

Wypalanie kominów dopuszczalnym jest tylko za pozwoleniem Urzędu Policji.

§ 7.

Kominiarzom prywatnym nie wolno nosić mundurów lub używać legitymacji, wystawionych dla kominiarzy Straży.

§ 8.

Kominiarze lub właściciele domów, przekraczający przeciwko przepisom niniejszego rozporządzenia policyjnego, karani będą grzywną do 5000 rubli lub więzieniem do 6 miesięcy.

Łódź, dnia 15-go lipca 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.

W. z.

v. Bernewitz.

Ordynacje opłat.

Za oczyszczanie i wymiatanie kominów w m. Łodzi mają być pobierane następujące opłaty:

1) W domach z normalnemi piecami i ogniskami 5 kop. za każde palenisko i za każdy kwartał kalendarzowy.

2) Za komin w piekarniach z wchodzącym piecem chlebowym 90 kop. za kwartał i za więcej pieców — do trzech — po 75 kop. za każdy piec i kwartał; za więcej niż 3 piece — po 60 kop. za piec i kwartał.

3) W domach z ogrzewaniem centralnym 5 kop. za każdy ogrzewany pokój i kwartał.

W pokojach o powierzchni podłogi mniejszej niż 10 metr. kw. płaca równa się 3 kop.

4) Za czyszczenie i wymiatanie kominów o jednym wchodzącym weń palenisku kuźni lub pralni 5 kop. za każde palenisko i kwartał.

5) Za włączone kominy fabryczne oraz browary i zakłady kąpielowe 1 rb. 50 kop. za każdy komin i kwartał.

6) Za kominy z wchodzącemi weń paleniskami od hotelów — 25 kop. za każde palenisko i kwartał.

7) Opłata za pojedyncze nadzwyczajne oczyszczenia, jako też za oczyszczenia kominów w nowych domach, ustalają się w każdym pojedyńczym wypadku wedle umowy z właścicielem domu.

Obwieszczenie.

Wszyscy posiadacze (właściciele) zakładów przemysłowych, mydlarń, wszyscy handlarze mydłem, zarządzający składami jako też wszyscy właściciele i rządcy domów, na posesjach których i pomieszczeniach fabrycznych do przemysłu tkackiego używane mydło na składzie się znajduje, powinni swe zapasy aż do 22 lipca 1916 r. piśmiennie zameldować II oddziałowi Cesarsko-Niemieckiemu Prezydjum Policji podając wagę w kilogramach, a mianowicie:

1) mydło ziarniste (rdzenne)
2) mydło smarownicze.

Ten sam obowiązek mają zastępcy właścicieli.

Aż do 22 lipca 1916 r. powinni także *wszyscy właściciele fabryk przemysłu tkackiego zameldować swe miesięczne zapotrzebowania mydła technicznego oddzielnie podług każdego gatunku.*

Zgodność podań będzie kontrolowaną. Niedokładne lub niezgodne podania i zaniechanie zameldowania pociąga za sobą konfiskatę ukrytego mydła i ukaranie do zameldowania zobowiązanego karą pieniężną do 1000 marek w razie niemożności zapłacenia—więzieniem.

Łódź, dnia 13 lipca 1916 roku.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

w zast.

v. Bernewitz.

Przymusowa licytacja.

We wtorek d. 18 b. m. sprzedam przez licytację zaraz za gotówkę *w Ksawerowie* pod Pabjanicami:

30 warsztatów tkackich z górnym mechanizmem.

PFLIEGER.
Komisarz sądowy w Łodzi.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 18 b. m. sprzedam przez licytację zaraz za gotówkę:

1) o godz. 9 rano przy ul. Dzielnej nr. 29: kredens, biurko;
2) o godz. 9 m. 15 przy ul. Wschodniej nr. 70: 2 stoliki nocne, etażerkę;
3) o godz. 9 i pół rano przy ulicy Piotrkowskiej nr. 18: stół sklepowy, repozytorja sklepowe, mały stoliczek;
4) o godz. 11 m. 45 rano przy ulicy Pańskiej nr. 29: kredens, lustro.

BONIK,
Pomocnik komisarza sądowego

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 18 b. m. sprzedam przez licytację zaraz za gotówkę:

o godz. 9 rano przy ul. Składowej nr. 18: 2 kołdry pluszowe, sztukę damskiego materjału, odpowiedniego na suknię i żakiet (koloru granatowego), zegar-regulator.

Błaszczyk,
Komisarz sądowy w Łodzi.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 18 lipca 1916 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

1) o godzinie 8½ rano przy ul. Konstantynowskiej Nr. 69: kołnierz futrzany (skunksowy), czarna spódnica, czerwona spódnica, czarna suknia, 6 kołder pluszowych, szafa do ubrań, zegar, stół dębowy, kanapa z ceratowem pokryciem, duże lustro, lampa, szafka do wiader, 2 małe stoły,
2) o godz. 9 rano przy ulicy Cegielnianej Nr. 28: maszyna do szycia,
3) o godz. 10½ rano przy ulicy Widzewskiej Nr. 42: szafa do ubrań, zegar, lustro.
4) o godz. 11 i pół przy ul. Rokicińskiej Nr 41: maszyna do szycia, zegar ścienny, lampa z kloszem, komoda z lustrem;
5) o godz. 12 i pół po poł. przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 32: szafa do ubrań, kanapa z ceratowem pokryciem, lustro toaletowe, lampa wisząca, stół rozsuwany, szafka do wiader, 3 kołdry pluszowe, 1 futro piżmowe.
6) o godz. 4 po poł. w lokalu urzędu sekwestrowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. [illegible] szafa ze szkłem, komoda, lustro, 2 malowidła olejne (krajobrazy), malowidło olejne (zaprząg).

URZĄD SEKWESTROWY
miasta Łodzi.

Prima lipskie
muchołapki
do nabycia u
H. Blechschmidta Przejazd Nr. 1.

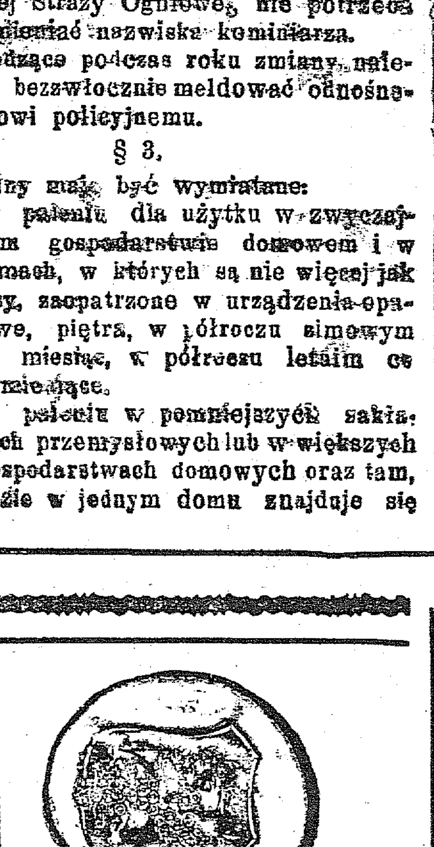

Dr. L. PRYBULSKI
Przeprowadził się do domu Szeiblera, Zawadzka № 1.
Choroby zewnętrzne i włosów
Leczenie elektrycznością, elektrolizą, usuwanie szpecących włosów.
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Lekarz — dentysta
H. LEWITA
Piotrkowska 17.
b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA.
Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby bez podniebienia po przystępnych cenach.
Przyjmuje od 10 — 2 i od 4 — 7 wieczorem w niedzielę i święta od 10 — 1 po południu.

Żądajcie tylko
„ZDROWIE“
a la herbata w płynie. Dostać wszędzie. Największa ekonomja, bardzo smaczna. Poszukiwani ajenci na Łódź i prowincję. Łódź, Krótka 9—13.

Łódzkie Towarzystwo Esperanckie
przeniesione zostało na Długą 90 róg Andrzeja (front, parter). Poczynając od wtorku dnia 18-o b. m. kancelarja przyjmować będzie interesantów narazie codziennie oprócz sobót i niedziel od g. 5 i pół — 7 po południu.
Otworzona jest grupa polska i niemiecka kursów j. Esperanto. Nauka 3 mies. Rb. 2 (dwa)

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Meble, nowe i używane, najtaniej w dużym wyborze, oraz łóżka metalowe, wózki i welocypedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

A. A. Tanio meble sprzedam. Mikołajewska 95 m. 27 front, I piętro.

A. A. Meble różne tanio sprzedam. Św. Anny 17 m. 3 front, parter.

Do sprzedania rower z wolnem kołem Anny 31 mieszk 8

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od 10 mk., palta od 8 mk. suknie od 2 mk. Pracownie E. Rudzkiej Piotrkowska 17, parter.

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Pokoj umeblowany do wynajęcia. Przejazd 14 front II p.

Potrzebny chłopiec. Rutkowski, Zielona 1.

Potrzebny zdolny czeladnik szewcki, Dzielna 20 Tajtelbaum

Przyjmuje do reperacji: wagi, maszyny do szycia, ul. Widzewska 150 I. Szymański

Rutynowana nauczycielka udziela korepetycji. Oferty pod „L. K.“ w Adm. G. Ł.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przędzalniana № 31 m. 33.

Stróż bezdzietny może się zgłosić Piotrkowska 80.

Stróż potrzebny zaraz Zgłosić się po południu Długa № 105

Augustowi Rapsz skradziono paszport niemiecki, wydany przy ul Radwańskiej 18 i książeczkę zapomogową

Dnia 7 lipca zaginął 9-io letni chłopiec brunet w szarym ubranku boso Ktoby wiedział gdzie się znajduje proszony jest zawiadomić rodziców Radogoszcz ul Kwiatkowska 12 Stanisław Zieliński

Grzegorz Wieczorek zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul Przejazd 1

Jadąc drogą od ul Brzezińskiej do Moskul, zgubiono portfel z papierami, uczciwy znalazca za dobrym wynagrodzeniem, zechcę oddać do Redakcji Gazety lub poszkodowanemu

Marjanna Pawlak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul Aleksandrowskiej 47

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m p. Przejazd 5.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 5.